

JAN ZABŁOCKI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

W IMIĘ WSPÓLNYCH WARTOŚCI.
ŚWIĘTEJ PAMIĘCI PREZYDENTA
LECHA KACZYŃSKIEGO (1949-2010)

Lech Kaczyński urodził się 18 czerwca 1949 roku w Warszawie. Młodość spędził na Żoliborzu uczęszczając do XLI Liceum Ogólnokształcącego im. Joachima Lelewela, a następnie do XXXIX Liceum Ogólnokształcącego im. Lotnictwa Polskiego. W latach 1967-1971 studiował na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Po ukończeniu studiów w listopadzie rozpoczął asystenckie studia przygotowawcze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego i przeprowadził się do Sopotu, a w 1972 r. został zatrudniony tam na etacie asystenta. Stopień doktora nauk prawnych uzyskał w 1980 r. na podstawie pracy pt. *Zakres swobody stron w zakresie kształtowania treści stosunku pracy* pisanej pod kierunkiem doc. dr. hab. Romana Korolca, a po jego śmierci prof. dr. hab. Czesława Jackowiaka. Rozprawa ta została nagrodzona w konkursie miesięcznika «Państwo i Prawo». W tym też roku został adiunktem. W 1990 r. na podstawie rozprawy pt. *Renta socjalna* uzyskał stopień doktora habilitowanego w zakresie prawa – prawa pracy. W latach 1991-1995 przebywał na urlopie bezpłatnym, po którym w styczniu 1996 r. powrócił na stanowisko adiunkta Katedry Prawa Pracy. Od czerwca 1996 r. został zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego. Stosunek pracy z Uniwersytetem Gdańskim rozwiązał w 1997 r. Od listopada 1995 r. pracował jako profesor nadzwyczajny w Wyższej

Szkole Nauk Humanistycznych w Koszalinie. Od 1 czerwca 1998 r. został zatrudniony na Wydziale Nauk Prawnych – Prawa, Prawa Kanonicznego Akademii Teologii Katolickiej, gdzie został kierownikiem Katedry Prawa Pracy. Po przekształceniu Akademii Teologii Katolickiej w Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego został mianowany profesorem nadzwyczajnym i powołany na kierownika Katedry Prawa Pracy i Ubezpieczeń Społecznych na Wydziale Prawa. Od 1 lipca 2000 r. do tragicznej śmierci 10 kwietnia 2010 prof. Lech Kaczyński przebywał na urlopie bezpłatnym.

Profesor Lech Kaczyński opublikował jedną monografię pt. *Renta socjalna* (1989) oraz kilkadziesiąt artykułów naukowych, glos recenzji i ekspertyz. Jednakże mimo gruntownej wiedzy i szerokich zainteresowań badawczych wielkiej kariery naukowej nie zrobił, ponieważ swoje zdolności i wiedzę poświęcił, tak jak wielu z jego pokolenia, najpierw walce o niepodległość, a po jej odzyskaniu budowaniu struktur państwowych. Od jesieni 1977 r. związany był z opozycją demokratyczną jako współpracownik Biura Interwencji Komitetu Samoobrony Społecznej KOR, a potem Wolnych Związków Zawodowych w Gdańsku, prowadził wykłady z prawa pracy dla robotników. W sierpniu 1980 r. został doradcą Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej, autorem części zapisów porozumień sierpniowych. Następnie pełnił różne funkcje w NSZZ „Solidarność”. Był szefem Biura Interwencyjnego, kierownikiem Biura Analiz Bieżących MKS. W 1981 r. został delegatem gdańskiego NSZZ „Solidarność” na I Zjazd Krajowy Delegatów. Przewodniczył zespołowi do spraw uregulowania stosunków z Polską Zjednoczoną partią Robotniczą.

Internowany 13 grudnia 1981 r. przebywał w Strzeblinku do listopada 1982 r. Po zwolnieniu z internowania działał w strukturach podziemnych NSZZ „Solidarność”. Od 1985 r. wchodził w skład regionalnej Rady Pomocy Więźniom Politycznym w Gdańsku. W styczniu 1986 został członkiem Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”, następnie, w latach 1987-1989 sekretarzem Krajowej Komisji Wykonawczej. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych był

bliskim współpracownikiem Lecha Wałęsy, przewodniczącego zdelegalizowanej Solidarności, późniejszego Prezydenta Rzeczypospolitej. Po zalegalizowaniu Solidarności, w latach 1989-1990, był członkiem prezydium Krajowej Komisji Wykonawczej, zaś w latach 1990-1991 wiceprzewodniczącym tej Komisji. W czasie kampanii prezydenckiej Lecha Wałęsy i po jego wyborze na Prezydenta RP, praktycznie kierował Związkiem. Brał też udział w rozmowach 16 września 1988 r. „Solidarności” z przedstawicielami władz. Od grudnia tego roku należał do Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie, od lutego do kwietnia 1989 r. brał udział w rozmowach Okrągłego Stołu, w podstoliku do spraw Pluralizmu Związkowego.

W czerwcu 1989 r. wybrany senatorem Ziemi Gdańskiej został członkiem Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego. W 1991 r., startując w wyborach parlamentarnych w Listy Porozumienia Centrum, został wybrany posłem na Sejm I kadencji w okręgu nowosądeckim. W 1991 r. został ministrem Stanu ds. Bezpieczeństwa Narodowego. W latach 1992-1995 był Prezesem Najwyższej Izby Kontroli. 14 czerwca 2000 r. objął stanowisko Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego w rządzie Jerzego Buzka. W latach 2001-2003 był prezesem nowoutworzonej partii Prawo i Sprawiedliwość, z jej listy został też wybrany, w okręgu gdańskim, posłem na Sejm IV kadencji. W 2002 r. – popierany przez własną partię w pierwszych wyborach bezpośrednich – został wybrany Prezydentem Miasta Stołecznego Warszawa. W czasie Jego kadencji, w sześćdziesiątą rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, zostało otworzone Muzeum Powstania Warszawskiego.

Na Prezydenta Rzeczypospolitej został wybrany 23 października 2005 r. Kadencja rozpoczęła się 23 grudnia 2005 r. i zakończyła z chwilą tragicznej śmierci w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 r. W katastrofie tej poniosła śmierć cała delegacja państwa polskiego udająca się na uroczystości do Katynia, aby oddać hołd ofiarom ludobójczego mordy sprzed siedemdziesięciu lat.

W programie tych uroczystości było przewidziane odczytanie przez Pana Prezydenta listu skierowanego do Przedstawicieli Rodzin Katyńskich, obecnych na Polskim Cmentarzu Wojennym w Katyniu. A była w nim mowa o tym, że „polskich oficerów, duchownych, urzędników, policjantów, funkcjonariuszy straży granicznej i służby więziennej stracono bez procesów i wyroków. Zostali zamordowani z pogwałceniem praw i konwencji cywilizowanego świata. Zdeptano ich godność jako żołnierzy, Polaków i ludzi. Doły śmierci na zawsze miały ukryć ciała pomordowanych i prawdę o zbrodni. Świat miał się nigdy nie dowiedzieć. Rodzinom ofiar odebrano prawo do publicznej żałoby, do oplakania i godnego upamiętnienia najbliższych. Ziemia przykryła ślady zbrodni, a kłamstwo miało wymazać ją z ludzkiej pamięci”.

I dalej „W imieniu Rzeczypospolitej składam najgłębsze podziękowanie za to, że broniąc pamięci o swoich bliskich, ocaliliście Państwo także ważny wymiar naszej polskiej świadomości i tożsamości.

Katyń stał się bolesną raną polskiej historii, ale także na długie dziesięciolecia zatrął relacje między Polakami i Rosjanami. Sprawmy, by katyńska rana mogła się wreszcie w pełni zagoić i zabliznić. Jesteśmy już na tej drodze. My Polacy doceniamy działania Rosjan z ostatnich lat. Tą drogą, która zbliża nasze narody, powinniśmy iść dalej, nie zatrzymując się na niej ani nie cofając.

Wszystkie okoliczności zbrodni katyńskiej muszą zostać do końca zbadane i wyjaśnione. Ważne jest, by została potwierdzona prawnie niewinność ofiar, by ujawnione zostały wszystkie dokumenty dotyczące tej zbrodni. Aby kłamstwo katyńskie zniknęło na zawsze z przestrzeni publicznej. Domagamy się tych działań przede wszystkim ze względu na cierpienia ich rodzin. Ale domagamy się także w imię wspólnych wartości, które muszą tworzyć fundament zaufania, partnerstwa pomiędzy sąsiednimi narodami w całej Europie”.

List ten, niestety, nie został odczytany, ale prawda o Katyniu dotarła do najdalszych zakątków świata.